

EDWARD WIŚNIEWSKI  
UNIwersytet Łódzki\*

## Szczyt E3<sup>1</sup> w 1884 roku

---

W roku 1884 nastąpiło jedno z ciekawszych wydarzeń w Europie, a jedno z najważniejszych w historii Skierniewic. Miasto „głośnie dziś w całej Europie, choć niełatwe cudzoziemcom do wymówienia – pisały »Kłosy« – do niedawna poza granicami naszego kraju było prawie nieznanie, bo najpewniej nikt nawet z tych podróżnych, którym zdarzyło się przejeżdżać drogą Warszawsko-Wiedeńską, i bądź z okna wagonu, bądź też z dworca, rzucić okiem na tę miejscowość, nikogo o jej dzieje nie pytał”<sup>2</sup>. W dniach 15–17 września doszło do spotkania władców: Rosji Aleksandra III, Austro-Węgier Franciszka Józefa I i Niemiec Wilhelma I. Szczyt trzech imperatorów, „który najżywsze w całej Europie zbudził zajęcie, o którym od dwóch przeszło tygodni tak wiele się mówi i pisze – komentowały »Kłosy« – a bez wątpienia jeszcze więcej i mówić się i pisać będzie, jak o wielkim fakcie dziejowym, mogącym wywrzeć wpływ przeważny na stosunki międzypaństwowe”, wprowadził Skierniewice na widownię „całego świata, zapisał i w tajemnych dokumentach dyplomatycznych, i we wszystkich organach prasy, i miejsce im zapewnił w księdze dziejów powszechnych”<sup>3</sup>.

Niemcy były inicjatorem szczytu. Otto von Bismarck pragnął odnowić z Rosją przyjacielskie stosunki, żeby „Niemcy bez obawy mogły w przypadku potrzeby usunąć swoje wojska ze wschodnich granic i skierować je na zachód”<sup>4</sup>.

---

\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Nowożytnej.

<sup>1</sup> Skrót pochodzący od angielskiego pojęcia: Three Emperors.

<sup>2</sup> „Kłosy”, 20 IX (2 X) 1884.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Federacii w Moskwie [dalej: GARF], zesp. 568 W.I. Lamsdorfa, inw. 1, vol. 420, k. 44

Aleksander III, jego małżonka – Maria Fiodorowna i następca tronu – Mikołaj przyjechali do Warszawy wcześniej, 8 września 1884 r. Powitał ich chlebem i solą p.o. prezydenta miasta, gen. Sokrates Starynkiewicz, a następnie udali się do pałacu w Łazienkach. Z tego powodu na pół godziny przed przyjazdem na całej drodze został wstrzymany wszelki ruch na ulicach miasta. Ponadto na czas pobytu cara w stolicy Park Łazienkowski został zamknięty dla mieszkańców, jazda konna została zabroniona, wprowadzono także ograniczenia w ruchu pojazdów i pieszych<sup>5</sup>.

W kolejnych dniach Aleksander III z rodziną oglądał różne instytucje w Warszawie i w okolicy. Na przykład 9 września zwiedzano Szpital Wojskowy w Ujazdowie, odwiedziono wychowanki w Instytucie Aleksandrowsko-Maryjskim, a wieczorem odbył się bal wydany przez gen. Józefa Hurko, warszawskiego generał-gubernatora, dowódcę Warszawskiego Okręgu Wojskowego na Zamku Królewskim. Do tańca przygrywała orkiestra balowa, a w przerwach grało sześć orkiestr wojskowych. W dniach 9–10 września zwiedzano ochronkę, gimnazja, Szpital Dzieciątka Jezus, Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych. Car uczestniczył w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod budowę szkoły i cerkwi przy zbiegu ulic Jerozolimskiej i Smolnej. Tuż przed jego położeniem Maria Fiodorowna wrzuciła złotego rubla z 1884 r. do specjalnie przygotowanego szklanego cylindra, który następnie zamurowano. Dnia 11 września rodzina carska wizytowała twierdzę Modlin, a 12 września pojechała do Jabłonny, gdzie zostały zorganizowane manewry wojskowe. Natomiast 13 września w twierdzy Modlin odbyło się nocne strzelanie, podczas którego eksplodował zamek w jednym z dział. Kilku żołnierzy zginęło, kilku zostało rannych – tym pierwszej pomocy udzielili Aleksander III i Maria Fiodorowna. Na pamiątkę tego wydarzenia zakrławione rękawiczki carowej, w których opatrywała rannych, zostały złożone w miejscowym kościele<sup>6</sup>. W rezultacie car z rodziną dotarł do Skierniewic 14 września i zamieszkał w dawnym pałacu arcybiskupów<sup>7</sup>.

Następnego dnia przybyli władcy Niemiec i Austro-Węgier. W dniu przyjazdu „Kurjer Warszawski” pisał, że odbędzie się wydarzenie

<sup>5</sup> „Kurjer Poranny”, 26 VIII (7 IX) 1884.

<sup>6</sup> J. Kudrina, *S wysoty priestoła. Impierator Aleksandr III i imperatrica Marija Fiodorowna*, Moskwa 2013, s. 148.

<sup>7</sup> „Prawitelskwiennyj Wiestnik” 1884, 29 VIII (10 IX); 30 VIII (11 IX); 1 (13) IX; 2 (14) IX; 4 (16) IX; 9 (21) IX; 14 (26) IX.

„nieobliczalnej doniosłości historycznej, zjazd trzech najpotężniejszych monarchów Europy w zacisznym zamku skierniewickim”. Szczyt, na który „patrzy dzisiaj z gorączkowym niepokojem Europa”, przygotowywano od dawna. Datę powstania projektu szczytu „odnoszą powszechnie do wiosny” tego roku, „to jest od ponownego nachylenia się księcia Bismarcka ku myśli sojuszu trzech cesarstw”, który w 1878 r. „na kongresie berlińskim ustąpił był miejsca innym związkom i kombinacjom, a z biegiem czasu okazał się znowu pożądanym”. Rywalizacja z Wielką Brytanią, poparta niechęcią niemieckiego kanclerza do rządu angielskiego, od jakiegoś czasu stanęła „na czele politycznych idei, stanowiących program jego akcji dyplomatycznej. Z chwilą, gdy książę Bismarck rozszerzył sferę podwójnego przymierza”, szczyt trzech imperatorów był „politycznym postulatem, a to tem bardziej, że jak twierdzono powszechnie, na półwyspie bałkańskim fermentowała dotąd jakaś walka dwóch wpływów, krzyżowały się ruchy dwóch komend, maciły granice dwóch sfer opieki. Te niejasności potrzeba było wziąć pod życzliwy rozbiór, a z krytycznej analizy ich, ożywionej duchem pojednania, musiał urodzić się wniosek, że kompromis, a przynajmniej czasowy, pomiędzy obustronnemi interesami nie należy do bezwzględnych nieprawdopodobieństw. Odtąd to pracowała gorliwie dyplomacja obu mocarstw współzawodniczących nad wygładzeniem chropowatości położenia, a jak duch nad wodami biblijnymi, unosi się nad tą cichą a skrętną pracą genjusz polityczny księcia Bismarcka. Z chwilą, gdy »zawieszenie broni« nastąpiło, gdy zauważono, że w historii dość jeszcze czasu pozostanie na wszystko i że nie przeszkadza, aby ceną wzajemnych ustępstw i wyrozumień okupić pokój doby współczesnej spotkanie trzech potężnych sprzymierzeńców zaczęło być wymogiem sytuacji”. Dlatego „niepodobna wątpić, że zbliżenie się trzech potęg, ciężących tak wszechwładnie nad Europą, usuwa na pewien szereg lat niebezpieczeństwo wojny”<sup>8</sup>.

Dnia 16 września o godz. 14 car z małżonką przyjechał na skierniewicki dworzec kolejowy, aby powitać cesarza austriackiego. Budynek był udekorowany girlandami i flagami trzech zaborczych mocarstw. Na powitanie gości ściągnięto ze stolicy oddziały pułków grenadierskich: austriackiego i pruskiego. O godz. 14.05 wjechał na peron pociąg z cesarzem Franciszkiem Józefem I. W tym momencie orkiestra zagrała hymn austriacki. Do drzwi wagonu podszedł

<sup>8</sup> „Kurjer Warszawski”, 3 (15) IX 1884.

Aleksander III, który na tę uroczystość włożył mundur austriacki z najwyższym odznaczeniem – Orderem św. Stefana. Cesarz, który miał na sobie rosyjski mundur generalski i najwyższe odznaczenie rosyjskie – Order św. Andrzeja, wyszedł z wagonu i przywitał się z carem i wszystkimi członkami rodziny carskiej. Z cesarzem austriackim przybył także hr. Gustaw von Kálnoky, minister spraw zagranicznych, i inni dygnitarze. Po powitaniu obaj władcy odebrali wartę honorową keksholmskiego pułku grenadierów noszącego imię Franciszka Józefa, którego dowódcą był gen. Paniutin. Następnie wszyscy wsiedli do powozów i odjechali do pałacu na krótki odpoczynek i po to, by się przebrać, ponieważ wkrótce miał przyjechać cesarz niemiecki. Powtórnie, przed godz. 16, na dworzec przybyli Aleksander III z małżonką oraz Franciszek Józef I i jego otoczenie. Wszyscy byli ubrani w mundury armii niemieckiej. Car i cesarz austriacki na mundurach mieli najwyższe odznaczenie niemieckie – Order Orła Czarnego. Punktualnie o godz. 16 wjechał pociąg z Niemiec, wtedy orkiestra zagrała hymn pruski. Niestety, maszynista źle obliczył miejsce zatrzymania pociągu i wagon cesarski zatrzymał się ok. 20 metrów od przygotowanego czerwonego dywanu. Car i Maria Fiodorowna musieli przejść do wagonu, z którego wyszedł Wilhelm I ubrany w rosyjski mundur generalski z Orderem św. Andrzeja. Car trzykrotnie ucałował się z cesarzem, który następnie ucałował rękę carowej, a ta z kolei pocałowała go w głowę. Wilhelmowi I towarzyszył kanclerz Otto von Bismarck i szereg dostojników. Po uroczystości powitania wszyscy udali się do swoich miejsc zakwaterowania<sup>9</sup>.

Z powodu przyjazdu tak licznych gości trzeba było ich rozmieścić w różnych miejscach. W pałacu, w centralnej jego części, apartamenty zajęli monarchowie oraz dama dworu Żembotowa, jadalnia i biblioteka były wspólna. Dalej, w pierwszym nowym skrzydle, pokoje zajęli m.in. ks. Otton von Bismarck z synem Herbertem, który był sekretarzem kanclerza, hr. Gustaw von Kalnoky, Mikołaj de Giers, minister spraw zagranicznych Rosji, hr. Włodzimierz Lamsdorf, doradca M. Giersa, późniejszy minister spraw zagranicznych Rosji, ks. Aleksy Łobanow-Rostowski, ambasador rosyjski w Wiedniu, Bernard von Bülow, sekretarz niemieckiej ambasady w Petersburgu, gen. Hans Lothar von Schweinitz, niemiecki ambasador w Petersburgu, gen. Wereder, ks. Antoni Radziwiłł, hr. Lehndorff,

<sup>9</sup> „Prawitielstwienyj Wiestnik”, 4 (16) i 5 (17) IX 1884.

gen. von Albedyll. W drugim nowym skrzydle zamieszkali m.in. hr. Hilarion Woroncow-Daszkow, minister dworu, hr. Wolkenstein, ambasador austriacki w Petersburgu, gen. Mondl, adiutant cesarza Franciszka Józefa, gen. Gerewicz, damy dworu Ozierowa, hrabina Apraksina i księżna Nogubiegi, płk. Klepsch. W zabudowaniach księstwa łowickiego zatrzymali się m.in. gen. Richter, hr. Zygmunt Wielopolski, adiutant Bomsdorf, doktorzy Lejtgold i Timan. W teatrze pokoje zajęli: gen. ks. Dołgoruki, attaché wojskowy w ambasadzie rosyjskiej w Berlinie, ks. Sergiusz Trubeckoj, wielki ochmistrz dworu, w namiocie zaś m.in. ks. Aleksy Oboleński, marszałek dworu, ks. Szczerbatow, ks. Waczinadze. W wynajętych mieszkaniach w mieście zatrzymali się m.in. gen. mjr Aleksander Puszkina, starszy syn poety Aleksandra Puszkina, gen. mjr Korff, generałowie świty cesarza Franciszka Józefa: ks. Wittgenstein i hr. Benkendorff, gen. J. Hurko, gen. hr. Paweł Szuwałow, hr. Berg, doktor Hirsch, gen. G. Daniłowicz, hr. Dymitr Tołstoj, minister spraw wewnętrznych Rosji, gen. Martynow<sup>10</sup>.

Po zakwaterowaniu i krótkim odpoczynku o godz. 19 w sali przylegającej do teatru carskiego podano obiad na 82 osoby. Naprzeciw Aleksandra III siedziała Maria Fiodorowna, po jej prawej stronie – cesarz austriacki, po lewej zaś – cesarz niemiecki. Car ubrany był w mundur austriacki, natomiast Wilhelm I i Franciszek Józef I w mundury rosyjskie. Wszyscy goście założyli wstęgi i ordery austriackie. W czasie obiadu grała orkiestra wojskowa i śpiewały dwa chóry<sup>11</sup>.

Drugi dzień pobytu monarchów w Skierniewicach rozpoczął się o godz. 11 od defilady pułku pruskiego i austriackiego. Kiedy maszerował pułk austriacki, Aleksander III i Franciszek Józef I przyłączyli się do żołnierzy i przemaszzerowali przed Wilhelmem I, salutując, z kolei gdy zbliżył się pułk pruski, car wziął cesarza niemieckiego pod rękę i przedefilował z nim przed cesarzem austriackim<sup>12</sup>.

Po defiladzie władcy udali się do pałacu na śniadanie, a następnie, o godz. 14, pojechali na polowanie do zwierzyńca. Trwało ono około trzech godzin. Jak relacjonował płk Mikołaj Małychin, który był organizatorem polowania, „Aleksander III prawdziwie godnym najlepszego strzelca wystrzałem zabił przepięknego rogacza – danieła, cesarz Wilhelm jednym strzałem powalił także dużego samca,

<sup>10</sup> GARF, zesp. 568, inw. 1, vol. 49, k. 22.

<sup>11</sup> „Prawitielstwennyj Wiestnik”, 4 (16) i 5 (17) IX 1884.

<sup>12</sup> „Prawitielstwennyj Wiestnik”, 6 (18) IX 1884.

zaś cesarz Franciszek Józef trzema celnymi kulami położył trzy wspaniałe rogacze<sup>13</sup>. W tym czasie odbywało się spotkanie kanczelnika Niemiec i ministrów spraw zagranicznych Austro-Węgier i Rosji<sup>14</sup>. Wieczorem wszyscy obejrzeni przedstawienie artystów z Teatru Wielkiego z Warszawy, specjalnie przybyłych do Skierniewic. Były to fragmenty różnych oper i baletów, jak np. krakowiak z *Pana Twardowskiego* Adolfa Sonnenfelda<sup>15</sup>.

Szczyt w Skierniewicach, który powszechnie przyjmowano „jako dowód odnowienia trójcesarskiego, konserwatywnego i zarazem pokojowego związku”, odbywał się „pod niedobrymi auspicjami. Bismarck to doskonale rozumiał. Bał się – pisał Henryk Wereszycki – że rozmowa sam na sam Aleksandra i Franciszka Józefa nie tylko nie zlikwiduje zadrażnień, ale może je nawet pogłębić. Pilnował więc, aby przy wszystkich spotkaniach monarszych zawsze byli obecni ich ministrowie”. Ponadto „starano się tam nie poruszać drażliwych zagadnień, a jeśli o nich napomykano, to cofano się przed konkretniejszymi rozważaniami, by nie zepsuć atmosfery wzajemnej kurtuazji. Nie chciano przede wszystkim stawiać cara w kłopotliwej sytuacji”<sup>16</sup>.

Dzień 17 września był praktycznie dniem wyjazdów. Na pożegnanie O. von Bismarck otrzymał w darze portrety Aleksandra III i Franciszka Józefa I, gen. J. Hurko dostał od cesarza Niemiec brylantowe ozdoby do posiadanego krzyża Orła Czerwonego, a od cesarza austro-węgierskiego – Order Leopolda I klasy. Cesarz Austro-Węgier obdarował też: M. Giersa i ks. A. Łobanowa-Rostowskiego – krzyżem Orderu św. Szczepana, hr. Z. Wielopolskiego – Orderem Korony Żelaznej, gen. Paniutina – tabakierką wysadzaną sześcioma brylantami. Car odznaczył hr. G. von Kalnoky’ego Orderem św. Andrzeja<sup>17</sup>. O godz. 9 rozpoczęła się uroczystość pożegnania niemieckiej delegacji. Na tę okoliczność Aleksander III i Franciszek Józef I włożyli mundury niemieckie, a Wilhelm I założył „rosyjski mundur pułku” swojego imienia. Po wymianie ostatnich słów i pocałunkach z rodziną carską cesarz Niemiec wszedł do pociągu i odjechał. Zebrani szybko opuścili dworzec, aby

<sup>13</sup> N. Małychin, *Impieratorskaja ochota wo władienijach Łowiczskiego Knjażestwa w 1884 g.*, Warszawa 1886, s. 22.

<sup>14</sup> „Gazeta Warszawska”, 7 (19) IX 1884.

<sup>15</sup> „Prawitielstwienyj Wiestnik”, 6 (18) IX 1884.

<sup>16</sup> H. Wereszycki, *Koniec sojuszu trzech cesarzy*, Warszawa 1977, s. 286–287.

<sup>17</sup> „Prawitielstwienyj Wiestnik”, 6 (18) IX 1884; „Kurjer Warszawski”, 6 (18) i 7 (19) XI 1884; „Gazeta Warszawska”, 6 (18) i 8 (20) IX 1884.

przyjechać tutaj kilkadziesiąt minut później, ponieważ o godz. 9.45 odbyła się uroczystość pożegnania Franciszka Józefa I. Z tego powodu cesarz założył rosyjski mundur generalski, a car „mundur pułku piechoty austriackiej”, którego był dowódcą. Po wyjeździe oficjalnych gości Aleksander III z rodziną przebywał w Skierniewicach, a także w Lubochenku, do 26 września i dopiero wówczas wyjechał do Petersburga<sup>18</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że na koniec nie ogłoszono żadnego oficjalnego komunikatu, a prasa tylko snuła domysły o rzeczywistych celach spotkania. „W Skierniewicach odegrał się fakt, którego wysoką polityczną doniosłość wszyscy odczuwamy i odgadujemy – stwierdzał »Tygodnik Ilustrowany« – chociaż nikomu z publicystów nie było i nie mogło być danem poznać jego treść”. Ze szczytu trzech imperatorów znane były „tylko szczegóły zewnętrzne powitania się, wizyt, uczt, rozrywek i pożegnania, a z narad trzech kanclerzy, ks. Bismarcka, hr. Kalnoky i rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Giersa, najmniejszy szczegół do wiadomości publicznej nie doszedł”. Bystry obserwator z samego odbycia szczytu „wynioskować mógł, że przyjść na nim musiało jeżeli nie do formalnego przymierza, to do najściślejszego i równoważnego przymierza zbliżenia się i zaprzyjaźnienia między trzema mocarstwami”. Układ ten przygotowywano od dawna i jednym z pierwszych jego przesłanek było zbliżenie się państwa Romanowów do niemiecko-austriackiego aliansu, a późniejsze „podróże rosyjskiego ministra spraw zagranicznych dalszą torowały mu drogę”. Nie ulegało też wątpliwości, że Niemcy, Rosja i Austro-Węgry będą szły „nadal ręka w rękę we wszystkich sprawach, których rozstrzyganie” należało do Europy, „a które dla żadnego z tych państw” nie miało „bezpośredniego interesu”. Były to zresztą w ogóle sprawy mniejszej wagi, ponieważ interesy „takich mocarstw, jak trzy wymienione” zbyt daleko w ogóle sięgać musiały, aby „jaka bądź sprawa ważniejsza dla jednego przynajmniej z nich była zupełnie obojętną”<sup>19</sup>. Szczyt w Skierniewicach nie pociągnął „za sobą tych następstw – dodawał »Wiek. Gazeta Polityczna, Literacka i Społeczna« – jakich po nim z wielu stron oczekiwano”<sup>20</sup>. Stwierdzano, że „skierniewickie spotkanie na długo utrwaliło pokój Europy. Nie ruszając Zachodu, spytamy – pisał Apollon Majkow – co się tyczy Wschodu – na jakich podstawach. Jeśli

<sup>18</sup> „Prawitielstwiennyj Wiestnik”, 6 (18) i 8 (20) IX 1884; „Kłosy”, 20 IX (2 X) 1884.

<sup>19</sup> „Tygodnik Ilustrowany”, 20 IX 1884.

<sup>20</sup> „Wiek. Gazeta Polityczna, Literacka i Społeczna”, 19 IX (1 X) 1884.

na dotychczasowych, status quo, to same spotkanie posiadałoby swojego *raison d'être*. Wprost przeciwnie”, były wiadomości i istniały oznaki, że „porozumienie pomiędzy trzema rządami nastąpiło dla dalszego rozwoju programu, nakreślonego na berlińskim kongresie; dlatego skierniewickie spotkanie można uznać za końcowy akt drugiej epoki kongresów”<sup>21</sup>. Śledząc prasę, „Tygodnik Ilustrowany” komentował: „Cały świat zestrzelał się jak w ognisku w Skierniewicach” i „pisma całego świata wciąż pełne są Skierniewic. Staje się tu zadość, prawom etykiety. Skierniewice rewizytują świat, który im złożył odwiedziny, i stwierdza się prawo fizyki: reakcja równa jest akcji”. Jednakże nie było żadnych pozytywnych rezultatów szczytu, a wszystko redukowało się do domysłów i kombinacji. Jedyne komentarze, jakie można usłyszeć, obracały się wokół „ogólników: utwierdzenia pokoju europejskiego i położenia tamy wicherzoniom stronnictwa przewrotu”<sup>22</sup>. Z kolei dla „Wiestnika Jewropy” skutki spotkania były bardziej oczywiste: „Stosunki wzajemne między państwami budziły jeszcze niepokój z powodu niejasności celów politycznych i zamiarów Rosji; lecz spotkanie trzech imperatorów i ich ministrów w Skierniewicach, na początku września, usunęło tę niejasność i przywróciło częściowo tradycję przymierza trzech mocarstw”<sup>23</sup>. Prasa podawała w wątpliwość kontynuację sojuszu, pytając: „Czy jednak owo trójcesarskie przymierze, które miało odrodzić się czy też narodzić w Skierniewicach, rzeczywiście, przyszło na świat? Jest to pytanie, które wnosząc z mowy tronowej cesarza Franciszka – Józefa”, otwierającej „posiedzenie sejmu węgierskiego, należałoby rozstrzygnąć w sposób przeczący. Cesarz mówił o ścisłych związkach łączących” Austrię z Niemcami i „o przyjacielskich stosunkach monarchii” austro-węgierskiej z innymi mocarstwami. Wiadomo, że w tego rodzaju wystąpieniach „każde słowo najściślej jest ważne, nie mogło tu zatem być przypadkowego rozróżnienia pomiędzy stosunkiem” Austrii do Niemiec a stosunkiem jej do Rosji, „tylko rozróżnienie rozmyślnie, jeżeli zaś rzeczywiście stosunek” Austrii do innych cesarstw nie był „jednakowy, w takim razie przymierza trójcesarskiego nie ma, istnieje tylko owo, zapisane już do wspomnień przez kronikarzy politycznych bieżącej chwili”, przymierze niemiecko-austriackie i z nim przede wszystkim wszystkie kombinacje polityczne liczyć się powinny. Inne państwa, jak Rosja czy

<sup>21</sup> A.A. Majkow, *Dwie epoki kongressow*, „Russkaja Mysl” 1884, kn. XI, s. 113.

<sup>22</sup> „Tygodnik Ilustrowany”, 27 IX 1884.

<sup>23</sup> „Wiestnik Jewropy” 1885, t. I, s. 392.

Włochy, mogły być do tego przymierza mniej lub bardziej zbliżone, a w Skierniewicach, jeżeli doszło „do jakiego spisane go lub nie-spisane go paktu, to był to tylko akt dwustronny pomiędzy” Rosją z jednej a przymierzem niemiecko-austriackim z drugiej strony, „a nie układ trzech stron, przystępujących do umowy każda osobno i każda za siebie. Domysł, że tak było”, opierał się wprawdzie na analizie „mowy tronowej, mowa ta jednak” nie mogła być zredagowana przypadkowo, „nie jest to zatem wskazówka pozbawiona znaczenia”. Logiczne byłoby nawet z punktu widzenia ks. Bismarcka, „po doprowadzeniu do ścisłego związku” z Austrią, nierozbijanie tej kombinacji „dla sformowania nowej potrójnej, lecz na jej podstawie, jako na fundamencie”, dalszą jej rozbudowę. Natomiast jeżeli przymierze niemiecko-austriackie ułożyło się z Rosją w Skierniewicach o współdziałaniu „w pewnych sprawach, to naturalnie, wezwanie do dalszego współdziałania musiało być wystosowane” przede wszystkim „do tego państwa, które już przedtem z przymierzem” niemiecko-austriackim „było związane, to jest do Włoch”<sup>24</sup>. Analizując napływające informacje, przypuszczano, że „Niemcom udało się zapewnić sobie jeśli nie pomoc, to przynajmniej neutralność Rosji przy możliwych konfliktach”<sup>25</sup>. W pewnym sensie potwierdził to Wilhelm I 20 listopada 1884 r., gdy otworzył obrady niemieckiego Reichstagu „mową tronową, w której złożył zapewnienie, że pokój jest zabezpieczony”, podnosząc „z naciskiem doniosłość” szczytu imperatorów w Skierniewicach. Cesarz m.in. powiedział: „Takie przyznanie tym bardziej cieszy mnie, że przyjaźń z monarchami Austrii i Rosji, szczególnie bliskimi naszemu sercu wskutek otrzymanych w spadku po ojcach legend, więzów rodzinnych i istniejących między sąsiednimi państwami stosunków, przypieczętowana skierniewickim spotkaniem do tego stopnia, że mogę uważać jej nienaruszalność zabezpieczoną na długi czas. Jestem wdzięczny Najwyższemu za tę wierność i za zachowaną w niej trwałą gwarancję pokoju”<sup>26</sup>.

Należy podkreślić, że faktycznie do publicznej wiadomości nie docierały informacje o wcześniejszych działaniach Rosji, przygotowaniach i rzeczywistych rezultatach szczytu trzech imperatorów. Nieco informacji na ten temat można znaleźć dopiero w sprawozdaniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Imperium Romanowów,

<sup>24</sup> „Tygodnik Ilustrowany”, 4 X 1884.

<sup>25</sup> GARF, zesp. 568, inw. 1, vol. 420, k. 441.

<sup>26</sup> „Russkaja Mysl” 1884, kn. XI, s. 206; „Kurjer Warszawski”, 9 (21) XI 1884.

które pisało, „że najważniejszym wydarzeniem polityki zagranicznej prowadzonej” przez Aleksandra III „należy uznać zawarcie w 1881 roku tajnej konwencji pomiędzy Rosją, Niemcami i Austro-Węgrami”, a następnie rozpad tego związku i powstanie w jego miejsce nowej koalicji Trójprzymierza. „Rokowania o zawarciu tajnej konwencji z Niemcami i Austro-Węgrami w celu odgradzenia Rosji od koalicji, na czele której stałaby z pewnością Anglia, rozpoczęły się jeszcze jesienią 1879 roku”. Po śmierci Aleksandra II i wstąpieniu na tron „Aleksandra III, negocjacje te kontynuowano w tym też kierunku, albowiem dla zapewnienia pokoju i osiągnięcia celów” postawionych sobie przez cara „konieczne było ustanowienie całkowicie zgodnych z tymi celami stosunków z sąsiednimi monarchiami – 6 czerwca 1881 r. między tymi państwami i Rosją została zawarta na 3 lata wyżej wspomniana konwencja, która w 1884 r. została wznowiona na nowy trzyletni okres”<sup>27</sup>. Układ ten „zachowywano w najściślejszej tajemnicy. Dokładnie nie było znane nawet same istnienie pisanego układu, a tylko niedawno – stwierdzano w 1887 r. – dowiedziano się o jego treści i stało się jasnym dlaczego Rosja traciła na znaczeniu, coraz bardziej traciła charakter samodzielnego państwa, i dlaczego krok po kroku była ona wypierana ze Wschodu”<sup>28</sup>. Okazało się, że „była całkowita niezgodność interesów Austro-Węgier na Bałkanach” z rosyjskimi celami w tym regionie. „Polityka Austro-Węgier, przybierająca wówczas nader prowokujący i ekspansywny charakter, spowodowała dla Rosji dalszy udział w związku z nią niezmiernie trudnym. Dlatego, gdy w 1887 roku upłynął termin rosyjsko-niemiecko-austro-węgierskiego układu, car nie uważał za możliwe jego wznowienie”. Ze swojej strony, dążąc do zachowania pokoju, Rosja rozpoczęła rozmowy z Francją zakończone podpisaniem sojuszu w 1892 r., co było przeciwwagą do związku Niemiec, Austro-Węgier i Włoch. Siła Trójprzymierza w ten sposób została zneutralizowana. Pozostawało porozumieć się z Anglią<sup>29</sup>. W rezultacie szczyt w Skierniewicach, który deklaratywnie miał mieć charakter czysto towarzyski, był w istocie demonstracją jedności trzech imperatorów, a po jego zakończeniu nie ogłoszono nawet żadnego oficjalnego komunikatu, co potwierdza jego specyficzny charakter.

<sup>27</sup> GARF, zesp. 667 Aleksandra III, inw. 1, vol. 483, k. 3–3ob.

<sup>28</sup> GARF, zesp. 568, inw. 1, vol. 54, k. 4.

<sup>29</sup> GARF, zesp. 667, inw. 1, vol. 483, k. 4.

## **Bibliografia**

### **ŹRÓDŁA ARCHIWALNE**

Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Federacii w Moskwie, zesp. 568 W.I. Lamsdorfa; zesp. 667 Aleksandra III.

### **ŹRÓDŁA DRUKOWANE**

Małychin N., *Impiatorskaja ochota wo władienijach Łowiczskiego Knjażestwa w 1884 g.*, Warszawa 1886.

### **PRASA**

„Gazeta Warszawska” 1884.

„Kłosy” 1884.

„Kurjer Warszawski” 1884.

„Prawitelstwiennyj Wiestnik” 1884.

„Russkaja Mysl” 1884.

„Tygodnik Ilustrowany” 1884.

„Wiek. Gazeta Polityczna, Literacka i Społeczna” 1884.

„Wiestnik Jewropy” 1885.

### **OPRACOWANIA**

Kudrina J., *S wysoty priestola. Impiator Aleksandr III i impieratrica Marija Fiodorowna*, Moskwa 2013.

Wereszycki H., *Koniec sojuszu trzech cesarzy*, Warszawa 1977.